

Stanął cały kraj



Okupacja siedziby Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej

Przed czterdziestu laty, na wezwanie „Solidarności” pracownicy niemal wszystkich zakładach pracy w Polsce przeprowadzili czterogodzinny strajk ostrzegawczy, protestując przeciwko pobicie przez ZOMO w Bydgoszczy trzech działaczy „S” i domagając się ukarania winnych.

Strajk ostrzegawczy z 27 marca 1981 r. był największą akcją protestacyjną w dziejach Polski. Bezpośrednią przyczyną jego przeprowadzenia było wydarzenie z 19 marca 1981 r., znane pod nazwą „prowokacji bydgoskiej”.

Pobicie działaczy „S”

Podpisanie 19 lutego 1981 roku porozumień rzeszowsko-ustrzyckich nie zakończyło walki o legalizację działalności rolniczej „S” (patrz „Infoserwis” nr 1/2 styczeń/luty 2021 r.). 16 marca 1981 roku członkowie rolniczych związków zawodowych rozpoczęli strajk okupacyjny w budynku Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Bydgoszczy, żądając m.in. rejestracji rolniczej „S”. Dążąc do siłowego rozbicia ich protestu, władze PRL rozpoczęły przygotowania do operacji pod kryptonimem „Noteć”, w ramach której ściągnięto do Bydgoszczy znaczne siły ZOMO, m.in. z Poznania, Łodzi, Piły i Słupska.

19 marca, podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, przedstawiciele pracowniczej i rolniczej „S” zamierzali przedstawić postulaty strajkujących. W trakcie sesji niespodziewanie ogłoszono zakończenie obrad, a na sali pojawił się prokurator, który zarzucił delegatom „S” prowadzenie na niej nielegalnego strajku okupacyjnego. Następnie na salę wkroczył oddział ZOMO i usunął z niej siłą delegację „S”. Na zewnątrz budynku brutalnie pobito: Jana

Rulewskiego i Mariusza Łabentowicza (z NSZZ „S”) oraz Michała Bartoszcze (z rolniczej „S”). Wszyscy trzej trafili do szpitala.

W mediach wydarzenie to przedstawiono jako interwencję służb porządkowych mającą zapobiec okupacji przez „S” sali obrad WRN. Utrzymywano, że nikt nie został pobity, a obrażenia, których doznał Jan Rulewski są wynikiem wcześniejszego wypadku samochodowego.

Pogotowie strajkowe

Bezpodstawne pobicie działaczy „S” spotkało się z natychmiastową reakcją Związku. Do Bydgoszczy przybyli przedstawiciele władz krajowych „S”, w tym przewodniczący Lech Wałęsa. Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej „S” ogłosiło stan gotowości strajkowej dla wszystkich struktur „S”. Nie czekając na tę decyzję, pracownicy części zakładów pracy w Polsce już wcześniej spontanicznie zaczęli ogłaszać pogotowia strajkowe. 23 i 24 marca w Bydgoszczy odbyło się wyjazdowe posiedzenie KKP, podczas którego zdecydowano o prze-

prowadzeniu 27 marca czterogodzinnego strajku ostrzegawczego, zapowiadając jednocześnie, że jeśli w tym czasie nie dojdzie do porozumienia z władzami, to 31 marca „S” rozpocznie strajk generalny. Zażądano: przyznania przez władze PRL, że pobicie delegacji „S” było bezprawne i ukarania winnych; gwarancji dla działalności „S”; abolicji dla osób prowadzących w latach 1976-80 działalność opozycyjną; prawa rolników do zrzeszania się w związki zawodowe; uchylecia ustawy o odpłatności za strajk. Powołano Ogólnopolski Komitet Strajkowy, w skład którego wszedł m.in. przewodniczący rzeszowskiej „S” Antoni Kopaczewski. Ustalono, że w przypadku wprowadzenia przez komunistów stanu wyjątkowego należy niezwłocznie rozpocząć strajk generalny.

Przygotowania do strajku

W regionie rzeszowskim przygotowania do strajku rozpoczęły się 20 marca. W dniu tym większość organizacji zakładowych „S” ogłosiło pogotowia strajkowe, a Międzyzakładowy Komitet Założycielski „S” zadeklarował, że sięgnie po wszelkie dostępne środki i formy protestu by obronić w Polsce praworządność. 24 marca rzeszowski MKZ „S” przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, a następnego dnia wszystkie komisje zakładowe w regionie przekształciły się w komitety strajkowe. Zorganizowanie strajku na rzeszowskich wyższych uczelniach zadeklarowali członkowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Działacze rolniczej „S” mieli wspierać protestujących poprzez zapewnienie żywności strajkującym załogom zakładów przemysłowych. Strajkować nie miały jedynie niektóre przedsiębiorstwa, m.in. obsługujące rolnictwo i dbające o porządek w mieście.

W trakcie tych przygotowań do członków „S” docierały niepokoją-

ce informacje o działaniach władz PRL. Zatrudnieni w rzeszowskich przedsiębiorstwach więźniowie z Zakładu Karnego w Załężu informowali członków „S”, że władze więzienne przygotowują w pośpiechu jeden z oddziałów na przyjęcie znacznej liczby zatrzymanych. Od 16 marca w Polce i przy jej granicach trwały ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz 81”, które 25 kwietnia przedłużono bezterminowo. 27 marca gen. Wojciech Jaruzelski podpisał dokument „Myśl przewodnia stanu wojennego”.

Strajk ostrzegawczy

Celem wywarcia nacisku na władze, a zarazem sprawdzenia gotowości członków „S” do strajku generalnego, 27 marca 1981 roku w całym kraju przeprowadzony został czterogodzinny strajk ostrzegawczy. Strajk ten uznany został powszechnie za wielki sukces Związku. Na wezwanie „S” stanął cały kraj! Przez cztery godziny (od 8 do 12) wstrzymana została praca w niemal wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, w bardzo wielu urzędach, a także w większości szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych.

Trudny kompromis

Strajk ostrzegawczy pokazał władzom PRL siłę i determinację członków „S” i udowodnił, że Związek jest w stanie przeprowadzić szybko i sprawnie wielkie ogólnopolskie akcje protestacyjne. Pomimo to, komuniści pozorowali tylko wolę kompromisu, nasilając w mediach propagandę antyzwiązkową. W różnych częściach kraju dochodziło do prowokacji wobec działaczy „S”, m.in. bezpodstawnych zatrzymań przez funkcjonariuszy MO, pobicie przez „nieznanych sprawców”, podpaleń mieszkań, a nawet osób!

Po kilku dniach bardzo trudnych rozmów, 30 marca 1981 roku przedstawiciele władz krajowych „S” zdecydowali się podpisać porozumienie z rządem. Władze komunistyczne zobowiązały się do wyjaśnienia wydarzeń w Bydgoszczy i ukarania winnych, a Związek odwołał zapowiadany na 31 marca strajk powszechny. Porozumienie to zostało 31 marca, po bardzo burzliwej dyskusji, ostatecznie zaakceptowane przez KKP „S”. Większość działaczy „S” uznało je za zbyt kompromisowe, bo było bardzo ogólnikowe i praktycznie do niczego władz nie zobowiązywało. Następnego dnia KKP odwołała gotowość strajkową w kraju, jednak z wyłączeniem województwa bydgoskiego.

je-kl

Nie dokończona sesja WRN w Bydgoszczy



Jan Rulewski - Przewodn. MKZ „Solidarność” w Bydgoszczy



Mariusz Łabentowicz - członek MKZ „Solidarność” w Bydgoszczy

